GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 25.** 28. lutego 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Żółkwi.* —

Ze świtem dnia 12. lutego r. b. ogłosiły wystrzały moździérzy dzień radośny urodzin najłaskawszego Monarchy. — Około 10téj godziny z rana zaczęło się w kościele parafijalnym ob. łac. w przytomności władz miéjscowych i wojskowych — obywatelstwa obwodu — młodzieży szkolnéj z jéj nauczycielami — cechów i mieszkańców miasta, uroczyste nabożeństwo, z odspiéwaniem hymnu *Te Deum*, za najdroższe życie i pomyślność Najj. Pana i całéj Naj. panującéj Rodziny cesarskéj. — Pieśń ludu: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka« — zakończyła przy odgłosie licznych z moździérzy wystrzałów uroczystość kościelną. —

Po nabożeństwie rozdała zwierzchność miéjscowa 11tu osieroconym po zgonie obudwojga rodziców dzieciom, odzież, która dla nich na tą uroczystość ze składki mieszkańców tego miasta obwodowego, 75 złr. w mon. kon. wynoszącéj, przygotowaną została.

Gmina starozakonnych obchodząc także uroczystość dnia tego rozdawała po między ubogich chléb i pieniądze.

— *Z Lubaczowa.* —

Rocznicę urodzin Najjaśniéjszego Cesarza i Króla JMci d. 12. b. m. obchodzono w mieście Lubaczowie solennem nabożeństwem, tak w kościele obrz. łacin. jako też w cérkwi ob. grecko-unickiego. W kościele parafijalnym łacińskim odprawił uroczyste nabożeństwo pleban miéjscowy, ks. Antoni Sidorowicz, w obec wszystkich tutejszych władz cywilnych i wojskowych, tudzież wielu obywateli i licznie zgromadzonego ludu. — Po sumie, pod czas któréj także stósowne było kazanie, odspiéwano, śród największego wszystkich obecnych uniesienia, hymn; »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka«, potém: *Te Deum.* — Podczas nabożeństwa dawano salwy z moździérzy. Ponieważ dzień był dżdżysty; tutejsza załoga konna dała przed nabożeństwem trzy razy salwy z swojéj broni. — Ks. pleban Sidorowicz dał dnia tego suty obiad, gdzie śród wystrzałów z moździérzy z zapałem wznoszono toasty za zdrowie i długie życie Najjaśniéjszego Cesarza. — Oprócz tego pomieniony ks. pleban wszystkich ubogich, w szpitału miéjskim zostających, hojnie zaopatrzył w jadło i napój. — Wieczorem mieszkańcy miasta z własnéj pobudki oswiécili swoje pomieszkania. — Na balu publicznym, na którym liczne było zgromadzenie, odspiéwano z powszechnym zapałem powtórnie hymn ludu: »Boże zachowaj nam Cesarze Franciszka.« —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Wielkie zgromadzenie, odprawione w d. 19. grudnia w parku Nowego-Yorku, uchwaliło następujące postanowienia: »Ponieważ lud Zjednoczonych Stanów pod teraźniéjszą konstytucyją nieprzeliczonych doznawał dobrodziéjstw, i w czasie, kiedy świat cywilizowany aż do wnętrzności swoich został wzruszony, i naród przeciw narodowi powstawał, żył w pokoju, a wyjąwszy krótki przeciąg, utrzymywał przyjaźń z obcémi mocarstwy, zajęty budową miast i wsi, rozszérzaniem umiejętności, ułatwianiem handlu między najodleglejszémi częściami kraju, wspiéraniem interesów religijnych, wykształceniem wiadomości i zachęceniem sztuk, dopóki nieosiągnął swojego teraźniéjszego stopnia pomiędzy oświeconémi i potężnémi narodami ziemi; i ponieważ nieustannie sam świat głosił, i my sami uznawaliśmy, że owe błogosławieństwa winni jesteśmy szczególniéj unii państw, jak jest zabezpieczona konstytucyją; — przeto uchwalamy: że zgromadzeni obywatele Nowego-Yorku uniją konstytucyjną państw uważają za źródło wszystkiéj swojéj pomyślności i potęgi, za obronę i przedmurze swoich swobód, i chcą ku utrzymaniu i zabezpieczeniu onéj poświęcić wszystkie czasowe korzyści i miéjscowe interesa, i zgadzają się ze swojémi najwyższémi urzędnikami, »że unija powinna być utrzymana.« Uchwalono, że zasady i widoki, wyrzeczone w proklamacyi prezydenta Zjednoczonych Stanów, pochwalamy; że zdaje się zbliżać przesilenie, gdzie może chodzić o dalszą trwałość naszéj nieporównanéj

pomyślności i politycznego bytu, a może o exystencyją wszystkich wolnych rządów; że za zbliżaniem się takiego przesilenia piérwszy urzędnik kraju powinien nadane sobie prawa do wykonania ustaw, obrony konstytucyi i zachowania unii, z umiarkowaniem, lecz i ze stałością wykonywać, i że przezydent przy wypełnieniu tego obowiązku polegać może na szczérém przyzwoleniu i najgorliwszém wsparciu każdego przyjaciela ojczyzny. Uchwalono: że zgromadzenie, obracając się do cnót, światła i miłości ojczyzny swoich współobywateli Karoliny południowéj, i kierowane uczuciem, które powinno przeniknąć postępowanie członków jednéj i téj samej rodziny, zaklina swoich braci w owém oświeconém państwie do odstąpienia od środków, któreby jednę część unii względem drugiéj obcą uczynić mogły. Uchwalono: że zgromadzenie poleci swoim współobywatelom w każdém państwie wziąć pod dojrzałą rozwagę następujące myśli ojca naszego kraju, w tém szczerém przekonaniu, iż unija nigdy nie będzie w niebezpieczeństwie, dopóki będzie pamiętałą i naśladowała przykład, i radę Washingtona: »Jedność rządu, zamieniająca was w jeden lud, jest dla was i teraz jeszcze droga, i to słusznie, albowiem jest ona głównym filarem w budowie waszéj prawdziwéj niepodległości, podporą waszéj wewnętrznéj spokojności i pokoju, pomyślności, szczęścia i prawdziwéj wolności, którą tak wysoce cenicie.« Gdy zaś jest widoczną, iż z wielu powodów i z różnych stron zadają sobie wiele pracy, a nawet przebiegów, aby w umysłach waszych osłabić przekonanie o téj prawdzie; gdy ten jest punkt waszéj potęgi państwa, przeciw któremu tak wewnętrzni, jakoteż i zewnętrzni nieprzyjaciele najmocniéj i najczynniéj, chociaż tajemnie i chytrze, wzniosą swoje bateryje: przeto jest nader ważną rzeczą, abyście niezmierną wartość swojego narodowego związku, dotyczącego się spólnego i szczególnego dobra należycie oceniali, abyście szczérze, mocno i niezłomnie do tegoż byli przywiązani, i przywykali myśléć i mówić o nim jak o tarczy swojego politycznego bezpieczeństwa i pomyślności, stawiając czoło wszystkiemu, coby tylko najmniéjsze podejrzenie wzbudzić mogło, że to kiedyś zaniechaném będzie, i oddalając ze wzgardą każdy piérwszy zamach, zmierzający do zerwania związku przyjaźni jednéj części naszego kraju z drugą częścią, i tym sposobem osłabiający najświętsze związki, łączące teraz różne części.« Uchwalone nakoniec, że środki tego zgromadzenia powinny być przez prezydenta, wiceprezydenta i sekretarzów podpisane, przez tychże prezydentowi Zjednoczonych Stanów doręczone, i we wszystkich gazetach ogłoszone.«

Ameryka południowa.

— *Z Londynu d.* 6. *lutego* 1833. —

Statek pocztowy angielski »Scheldrake« przybyły z Mexyku do Falmouth, przywiózł wiadomości z Tampico po dzień 12. grudnia, z Vera-Cruz po dzień 19 t. m., które nakoniec zwiastują blizkie ustalenie pokoju w tych krainach. Przy moście miasta Mexyku zaszła krwawa potyczka między wojskiem rządowém dowództwa jenerała Bustamente i wojskiem jenerała Santa Ana; — walka trwała przez cały dzień, nic stanowczego nie obiecując żadnéj stronie. Obiedwie przez całą noc stały pod bronią, i nazajutrz wraz ze dniem zaczęły się bić na nowo. Nakoniec po kilko-godzinnych zapasach, ujrzał się Bustamente być przymuszonym do odwrotu, a Santa Ana pozostał panem placu bitwy. Strata z obojéj strony była dosyć znaczna. — Jenerał Montezuma objął w posiadłość St. Louis, jenerał Cuesta wziął miasto Queraretaro, a nawet Zacatecas padło w moc Sta Ana. Po téj bitwie przyszło pomiędzy obudwoma przeciwnikami do zawieszenia broni, a następnie do ratyfikacyi umowy, mocą któréj jenerałowie Bustamente i Santa Ana oświadczają, że wszystkie jéj artykuły najściśléj przez nich będą zachowane. Artykułów tych jest dziewięć i główną ich osnową jest, że wszystkie kroki nieprzyjacielskie aż do dalszego postanowienia izb prawodawczych, zawieszone zostaną. Wojska jenerała Bustamente mają osadzić miasto Hucjocingo z okręgiem. Obudwom naczelnym wodzom pozostaje wolność wysełania małych oddziałów wojska dla furażowania, kuryjerów w różne części rzeczy-pospolitéj; wszystkie oddziały wójsk obustronnych pozostać mają tam, gdzie ich zastanie wiadomość o zawieszeniu broni, wyjąwszy korpus z 1000 ludzi złożony, który co chwila z Yucatan spodziewany jest w Vera Cruz. Dla zachowania rzeczonych wójsk od chorób, takowe mają być od brzegów morskich ściągnione do miasta Cordova, Orizaba i Puebla de Coscomorpec. — Gdyby nawet warunki pokoju przez izby reprezentacyjne odrzucone zostały, to przecież kroki nieprzyjacielskie dla tego nie rozpoczną się na nowo. Umowa ta podpisaną została dnia 11 grudnia 1832 i w główné kwatérze jenerała Bustamente przy moście Mexyku, zatwierdzona. Jenerał Manuel Gomez Pedrazza ma być aż do dnia 1. kwietnia prawym prezydentem rzeczy-pospolitéj uznawany; po téj epoce, stosownie do istniejących praw, ma złożyć swe

urzędowanie, a następcą jego będzie ten, na kogo padnie wybór izby. Wszelkie polityczne wypadki, zaszłe po dniu 1. września 1828 w rzeczy-pospolitéj mexykańskiéj, mają pójść w zapomnienie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Obrady parlamentowe.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 5. lutego, po powrocie mowcy z izby wyższéj doniósł lord Althorp izbie, iż w następujący wtorek (d. 12. lutego) wniesie na obrady o stanie kościoła angielskiego. P. Grote (członek starego miasta Londynu) zapowiedział, iż w d. 28. b. m. będzie prosił o pozwolenie wniesienia bilu względem zaprowadzenia głosowania przez gałki podczas wyborów do parlamentu. (Słuchajcie! Słuchajcie!) P. Warburton zapytał się, czyli rząd ma zamiar w ciągu teraźniéjszego posiedzenia wnieść na jakibądź środek względem stęplu od gazet. Lord Althorp odrzekł, że istotnie jest zamiarem rządu, przełożyć w tym przedmiocie poprawkę ustaw. Wszelako dopóki nie wié, jak się okażą finanse z końcem roku, nie może nic pewnego w téj mierze przyrzekać. Poczém różni członkowie oznajmili także, że wniosą niebawem swoje projekta, i tu mowca odczytał królewską mowę od tronu. Hr. Ormelie wniósł na adres i rozwodził się mianowicie nad smutnym stanem Irlandyi, lecz mowę jego często przerywał pan O'Connell. Po panu Marschall, który popiérał projekt do adresu, zabrał zaraz p. O'Connell głos i rzekł, iż na taki adres nie może zezwolić. Uważa go być adresem krwawym i dzikim. (Śmiéch.) Ten śmiéch nie zmieni jego przekonania, że adres ten jest krwawym adresem; jestto zupełnie, czego się spodziewał — oświadczeniem wojny domowéj, i to oświadczenie rozlegnie się po całéj Irlandyi z boleścią i narzekaniem. Taki sam adres, jak ten, wydano podówczas, kiedy Anglija wysłała swoich pisarzy do Ameryki, aby historyję krwią pisali; lecz doświadczenie to skończyło się hańbą i klęską tego kraju. Tu mowca przeszedł prawie dosłownie część mowy od tronu, ściągającą się do Irlandyi, i stan Irlandyi wystawił jako jedyne skutki złéj administracyi. Namienił o nadziejach, jakie miano w Irlandyi po reformowanym parlamencie; atoli, rzekł, krwawa mowa, właśnie co dopiéro odczytana..... Na te słowa powstał lord J. Russel, dla wezwania go do porządku; wniósł, aby co dopiéro wyrzeczone słowa były zapisane. P. O'Connell uczynił uwagę, że jeżli użyty przez niego wyraz zdaje się być za mocny, gotów jest go cofnąć, i pytał się, czyli zacny lord nié ma także coś zarzucić przeciw wyrazowi: dziki. Lord J. Russel rzekł, iż nic zarzucić nie może żadnemu słowu zacnego i uczonego pana, o ile się dotyczé adresu, lecz powinien powstać na użyte oznaczenie mowy, którą miał sam król. P. O'Connell twierdził, iż nie można mu ograniczać wolnego sądu względem mowy od tronu, ponieważ takową uważać należy istotnie za dzieło ministrów, i nie tyczé się bynajmniéj osoby króla. Mowca oświadczył, iż uważając ze stanowiska konstytucyjnego, słuszna jest, że ministrowie, a nie król, odpowiedzialni są za treść mowy; lecz, że nie zgadza się z porządkiem i przyzwoitością, zastosowywać takie wyrazy do mowy, którą sam król miał, jak to uczynił właśnie zacny i uczony członek z Dublina. P. O'Connell rzekł, że ponieważ pytanie przeciw niemu jest rozstrzygnione, nie chce daléj czynić uwag nad wspomnionym dokumentem. W dalszym ciągu swoich uwag nad stanem Irlandyi powstawał najmocniéj na pana Stanley i whigów w ogólności, i nie wahał się oświadczyć, że jeżli nie zaradzą zażaleniom ludu irlandzkiego, wszystko będzie przedsięwziętém dla zerwania unii. Rząd powinien był przełożyć piérwszemu reformowanemu parlamentowi środki dla ulgi cierpień, lecz nie dla pomnożenia karabinów i dział. Skończył wnioskiem, aby się izba zamieniła w powszechny wydział, dla naradzenia się nad adresem. P. Cobbett popiérał ten wniosek. P. Stanley rzekł, iż jako członek rządu niepodobna, aby zachował milczenie po mowie wymownego, acz często obrażającego, zacnego i uczonego członka z Dublina. Począł ón od tego, że wzburzenie w Irlandyi przypisać szczególniéj należy przeszłemu mowcy. Nie było nic zgubniéjszego dla spokojności Irlandyi, jak mamić lud łudzącém twierdzeniem, że rozwiązanie unii jest środkiem uwolnienia Irlandyi od wszelkich dolegliwości. Rząd oświadczył już, że rozwiązanie unii byłoby śmiertelnym ciosem dla państwa, i że ministrowie powinniby być uważani za zdrajców kraju, gdyby się nie opiérali temu rozdzieleniu ze wszystkich sił i wszystkiémi w ich mocy będącémi środkami. Wiedział to dobrze zacny członek z Dublina, sam rząd mu to oświadczył, a jednakowoż nie przestawał kazać o tém rozłączeniu, któreby niezawodnie ściągnęło wojnę domową, jako jedyny zbawienny środek dla Irlandyi, i tak daleko rzecz posunął, iż przyrzekł ludowi irlandzkiemu, że przed czerwcem powinien miéć swój parlament. Chcąc usprawiedliwić wyrazy, użyte w mowie o stanie Irlandyi, przeszedł mo-

wca do skréślenia onegoż; wyłożył, co rząd uczynił dla przywrócenia porządku, nadania mocy ustawom, i jak nieustannie burzyciele temu przeszkadzali. Mniemał ón na próżno przedsiębrać doświadczeń dla zaradzenia cierpieniom ludu irlandzkiego, dopóki ustawy nie odzyskają swojéj zupełnéj mocy. Aby rząd był kochanym, potrzeba się go wprzód obawiać, a żaden rząd nie może powiedzieć, że się go obawiają, jeźli nié ma środków do ochronienia życia i majątków poddanych, za których pomyślność jest odpowiedzialnym. — Pułkownik Davis rzekł, że mowa, którą co dopiéro słyszał, więcéj, niżeli inne, dowodzi, jak niezdolnym jest ten przezacny pan do sprawowanego przez siebie urzędu. Krew wre w jego żyłach, gdy słyszy, jak może odważyć się minister w wolno obranym parlamencie ludu angielskiego mieć mowę, do tego zmiérzającą, aby lud do poruszeń skłonny, uciśniony, czuły i waleczny, zapalić. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Lecz napróżno zwracać się do człowieka, tak o sobie zarozumiałego. Z tego powodu zwraca się ón do lorda (Althorp) naprzeciw siebie, w tak znamienitym sposobie łączącego: *suaviter in modo et fortiter in re* (oklaski), w nadziei, że zniewoli zacnego lorda do zapobieżenia nienawistnemu wrażeniu, jakie sprawiła mowa jego zacnego kolegi przyrzeczeniem, iż ministrowie zamyślają przełożyć takie środki ku zaradzeniu nędzy w Irlandyi, iżby ón (pułkownik Davis) i jego przyjaciele byli w stanie wspiérać sumiennie ministrów. Tak, jak każdy inny w izbie, ma ón wstręt od rozwiązania unii, lecz dopóki odmawiać będą Irlandyi sprawiedliwości, zawsze będzie ón głosował za uczonym członkiem z Dublina przeciw zmuszającym środkom bardzo zacnego sekretarza dla Irlandyi. Lord Althorp rzekł, iż według jego zdania nic się nie znajduje w mowie jego bardzo zacnego przyjaciela, coby mogło dać powód do słyszanych dopiéro uwag. Zgadza się zupełnie na to, iż największym jest obowiązkiem izby, zapobiédz wszelkim słusznym zażaleniom ludu irlandzkiego, i taki jest zamiar ministrów w obrębie ich możności. Lecz zapytuję się, czyli nie jest także zażaleniem, że życie i majątek nie są bezpiecznémi w Irlandyi, że rozboje i rabunki panują w owéj części kraju, i czyli zapobiédz owym zażaleniom nie jest tak ich powinnością, jak powinnością ulżyć cierpieniom innych? Dopóki nie będzie spokojności i porządku, dopóki życie i majątek nie będą zabezpieczone, nie może być, takie jest jego zdanie, żaden inny środek skuteczny. Po niejakich uwagach niektórych innych członków nad stanem Irlandyi, wniósł pan E. L. Bulwer na odroczenie izby do dnia następującego, i zgromadzenie rozeszło się o godzinie 2éj rano.

Rozprawy w izbie niższéj w d. 6. wieczorem toczyły się ciągle w przedmiocie Irlandyi. P. Stanley zaprzeczał w ciągu tychże, iż powiedział, że bil reformy jest ostatecznym środkiem (*a final measure*). P. Bulwer, p. Shiel i p. Barron użalają się mocno na złą administracyją Irlandyi, podobnież p. Tennyson, który wniósł na poprawkę, że izba na środki zaradcze ku zaradzeniu złemu w Irlandyi, tylko »po dojrzałém rozpoznaniu rzeczy« zezwoli. P. Harwey popiérał poprawkę, któréj oparli się mocno, p. Macauley, p. Grant i lord J. Russel. Sir R. Inglis, jedyny »conservative«, który mówił względem pytania, wynurzył swoję obawę o kościół publiczny, z powodu przełożonéj reformy. P. Hume wniósł o godzinie 12téj, aby rozprawy znowu były odroczone, na co się po niejakim oporze zgodzono.

Mowa od tronu przy zagajeniu parlamentu, miana przez króla we wtorek d. 5go lutego w Londynie, nadeszła nadzwyczajnie szybko, we 24 godzinach, do Dublina, i została we środę d. 6go wieczorem w dzień. dublińskim Poczta Wieczorna (*Dublin Evening Mail*) wydrukowana. Droga między Londynem a Dublinem wynosi prawie 80 mil niemieckich.

Margrabia Anglesea miał w d. 9. lub 10. b. m. odjechać, dla objęcia rządu Irlandyi. Margrabia jedzie wprost z Londynu do Dublina.

Francyja.

Król postanowieniem swojém z dnia 9. lutego mianował barona Sylwestra de Sacy, para Francyi, w miéjscu zmarłego Dacier, konserwatorem w wydziale rękopismów król. biblijoteki (oddział rękopismów oryjentalnych.)

W dniu 9. lutego, pisze *Nouvelliste*, poprzylepiano kartki, tchnące duchem legitymistów, na różnych dzielnicach miasta, które na rozkaz policyi były zdjęte. Zdawały się być przejęte więcéj duchem szaleńca, jak śmieszną burzliwością stronnictwa. Tymczasem rząd śledzi onychże autorów.

Gazety paryzkie donoszą z Toulonu pod d. 4. lutego: Bryg »Cygne« odebrał rozkaz wyjść niebawem pod żagle, dla doręczenia naszemu jeneralnemu konsulowi w Aleksandryi bardzo ważnych i nagłych depeszy.

Były minister spraw zagranicznych, hr. Sebastiani, powrócił do Paryża z podróży swojéj do Włoch przedsięwziętéj.

Republikanie zebrali się w d. 6. wieczorem

w biurach *Tribune* i postanowili, podać izbom petycyją, w której mają nalegać, aby księżna Berry była przed sądem stawiona.

Królestwo Obojej Sycylii.

Postanowienie król. z dnia 12. stycznia zawiéra następujące rozporządzenia:

1) Posady ministrów radzców stanu, ministrów sekretarzów stanu, i dyrektorów sekretarzów w Neapolu i Sycylii oddawane będą na przyszłość tym z poddanych naszych, których do sprawowania tych urzędów za najzdolniéjszych poczytamy, nie trzymając się przepisów ustawy z dnia 11. grudnia 1816.

2) Przy osobie króla będzie ministeryjum i sekretaryjat stanu do spraw sycylijskich w tym samym sposobie, jak były król. wyrokiem z d. 26. maja 1826 zaprowadzone.

3) Odtąd wydziały do spraw sycylijskich przy różnych ministeryjach stanu i sekretaryjatach w Neapolu zostaną zniesione; umieszczeni przy tychże urzędnicy pełnić będą swoję służbę przy ministeryjum i sekretaryjacie stanu do spraw sycylijskich w Neapolu aż do zaprowadzenia nowego planu organizacyi.

4) Jeżeli książę z rodziny królewskiéj będzie jeneralnym wielkorządzcą w Sycylii, dodany mu będzie minister sekretarz stanu.

5) Ten minister sekretarz stanu i dyrektorowie sekretaryjatu tworzą radę księcia jeneralnego wielkorządzcy.

6) Na posiedzeniu rady dają oni swoje zdania, a gdyby te nie były zgodne, powinni swoje zdania ułożyć i podpisać, które będą do protokułu załączone.

7) Dyrektorowie mają referat i podpisują te sprawy, które ministeryjum powierzające im wydział osądzi za potrzebę poruczyć ich troskliwości.

Prusy.

Umieszczony w nrze. 1. tegorocznego zbioru praw najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 26. grudnia r. z., tyczący się ustania moratoryjum co do kapitałów dla ziemstwa zachodnio-pruskiego, brzmi jak następuje: »Z raportu wpana o czynnościach tegorocznego walnego zebrania się ziemstwa zachodnio-pruskiego wyczytałem uchwały jego, tyczące się planu umorzenia, i postanawiam we względzie stosunków ziemstwa do wierzycieli listów zastawnych: iż opłata, zwana *Quittungsgroschen* dłużników z listów zastawnych, poczynając od terminu św. Jana 1833. ma być w 2/3 pcentu pobieraną i w 1/6 pcentu na umorzenie listów zastawnych obracaną. Względem dalszego *successive* powiększania funduszu umorzenia przez składki dłużników listów zastawnych, które ma następnie mieć miéjsce, zastrzega się wydanie uchwały i Moja decyzyja. Dozwolone towarzystwu ziemskiemu moratoryjum co do kapitałów ustaje z terminem Bożego narodzenia 1832 r. w ten sposób, iż listy zastawne, w celu wypłaty uiścić się mającéj gotowizną podług wartości nominalnéj, wypowiadane być mogą ziemstwu, z tém atoli ograniczeniem, iż ziemstwo obowiązaném jest wypłacić taką tylko z wypowiedzianych listów zastawnych summę, jaką z bieżących dochodów funduszu amortyzacyjnego i z zapasów jego rezerwowanych na wykupno listów zastawnych zaspokoić jest w stanie. O ile fundusze te na zaspokojenie wypowiadających wierzycieli niewystarczają, ma pomiędzy innemi losowanie mieć miéjsce. Co do moratoryjum, dozwolonego przeze mnie pod dniem 12. lutego 1825 we względzie zaległych prowizyj od listów zastawnych od dnia 24. grudnia 1808 do dnia 24. czerwca 1815, dopilnujesz wpan, ażeby ziemstwo jak najprędzéj wykazało zaspokojenie ośmiu dziewiątych, które według Mojego postanowienia aż do Bożego narodzenia 1832 ściągnąć miało. Rozkaz ten ma być przez Zbiór praw ogłoszonym. — Berlin dnia 26go grudnia 1832. — Fryderyk Wilhelm.«

Do ministra stanu Schuckmann.

(*Z Gaz. Pozn.*)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 22. lutego donosi: Goniec, wyprawiony przez c. k. internuncyjusza przy porcie otomańskiéj, barona Ottenfels, przywiózł wczora (do Wiédnia) wiadomość, że c. ros. jen. lejt. Murawiew przybył z Aleksandryi w dniu 5. b. m. do Dardanellów. Ponieważ silny wiatr północny utrudzał żeglugę, przewiozła go do Konstantynopola łódź, wysłana na przeciw niego przez p. Buteniewa. Przywiezione przez ces. ros. jenerała lejtnanta Murawiewa wiadomości, potwierdzone zupełnie doniesieniami urzędowémi, które wysoka porta z mniejszéj Azyi otrzymała, »że Ibrahim pasza wstrzymał swój pochód w Kiutahia, gdzie go zastały rozkazy Mehmeda Alego i gotów jest przystać na zawieszenie broni«, nie możemy lepiéj czytelnikom naszym udzielić, jak tylko przez następującą urzędową notę, którą baron Ottenfels w dniu 7. t. m. wydał do Reis efendego, a do któréj ogłoszenia jesteśmy upoważnieni.

Nota c. k. internuncyjusza, barona Ottenfels, do Reis efendego:

»Pospieszam zawiadomić jw. pana, że przez ces. rossyjskiego jenerała lejtnanta Murawiewa, który powrócił z Aleksandryi, otrzymałem od tamecznego ces. król. jeneralnego konsula do-

niesienie, w którém mię tenże zawiadamia o sposobie, w jakim wypełnił instrukcyje dane mu przeze mnie na rozkaz ces. austryjackiego dworu z dnia 6. stycznia, o czém miałem zaszczyt zawiadomić ministeryjum otomańskie.

Te instrukcyje nadeszły były już wcześniéj przez ces. król. korwetę do p. Acerbi, aby kroki swoje z jenerałem lejtnantem Murawiew połączył i tym sposobem przekonał Mehmeda Alego o zupełnéj zgodności widoków obudwóch ces. sąsiednich państwa otomańskiego dworów względem jego postępowania przeciw wielkiemu sułtanowi, niemniéj o niezmiennéj przyjaźni cesarza, mojego dostojnego władzcy, dla tego monarchy i o żywym udziale, jaki tenże we wszystkiém ma, co się dotycze dobra tego państwa. Mehmed Ali oświadczył ces. austryjackiemu konsulowi formalnie, iż gotów jest poddać się swojemu prawemu władzcy, którego dalszych oczekuje rozkazów; że Muschir Rifaat Halil paszę, którego jego wysokość raczył doń wysłać dla oznajmienia mu swoich zamiarów, przyjmie z największémi oznakami honorowémi; i że tymczasem swojemu synowi Ibrahimowi przesłał rozkazy, aby wstrzymał kroki nieprzyjacielskie i daléj się nie posuwał.

Donosząc jw. panu o tém, ośmielam sobie pochlebiać, że jw. pan znajdziesz w tém nowy dowód, jak mocno dwór ces. austryjacki zajmuje się przywróceniem pokoju i spokojności w państwie otomańskiém i o rzetelnych i skutecznych jego w téj mierze usiłowaniach, o ile od niego zawisło. — Chwytam przytém sposobność itd. Ottenfels.“

Moniteur otomański udziela następującego raportu o posłuchaniu, które sułtan dał głównemu redaktorowi tegoż pisma, panu Blaque, w dniu 30. grudnia r. z.: »Pan A. Blaque, któremu rząd redakcyją publicznego pisma pod nazwą: *Le Moniteur Ottoman* w języku francuzkim przy założeniu tego pisma poruczył, miał zaszczyt w dniu 30. grudnia r. z. (8. schaban 1248 hedżiry) być na posłuchanie jego wysokości przypuszczonym. Przedstawiony ón został wielkiemu sułtanowi przez seraskiera, ministra wydziału wojennego, i przez Ahmeda paszę, jenerała dywizyi gwardyi. Jego wysokość przyjąwszy hołd uszanowania od p. Blaque kazał mu przez Ahmeda paszę wręczyć ozdobę honorową (order nischani iftihar) i raczył do niego najżyczliwiéj w sposobie następującym przemówić: »Wpan broniłeś przeciw licznym przesądom sprawy mojego tronu i wspaniałego narodu, którému panuję. Usiłowania wpana nie były bez wpływu na opiniją europiéjską, i wpa. artykuły, mające piętno sprawiedliwości i prawdy dały dowód, że z talentem uległość łączysz i sprzekonanie. Pismo wpana wystawiło w prawdziwém świetle zdarzenia, zaszłe po kolei w mojém państwie, a zdarzenia w innych państwach kréśliło ze stosownémi względami. Zadowolony jestem wpana usługami, i udzielam mu zato dzisiaj nagrodę. Postępuj wp. w swojéj pracy; jest ona wielką i pożyteczną. Ogłaszaj Europie moje zamiary, opowiadaj to dobro jakie chcę uskutecznić, jako też przeszkody, na jakie przez zbieg trudnych okoliczności natrafiam; powiedź wp. że moją nieustanną myślą, mojém najszczérszém życzeniem jest, nadać spokojność i pomyślność moim wszystkim mieszkańcom muzułmańskim i innym poddanym, krajów mojemu państwa podległych; bogdajby się od wp. dowiedzieli, jak dalece usiluję, zjednać powagę zasadom cywilizacyi w państwach moich, i prawidłom, które pomyśność europiéjskiego towarzystwa stanowią.“ Te słowa z ust wielkiego sułtana mocno poruszyły p. Blaque. Wynurzywszy uczucie wdzięczności, wzbudzone przez łaskę o wiele jego zdolność przewyższającą, dodał: N. Panie! wszyscy monarchowie, trudniący się odrodzeniem swoich ludów, wszyscy wielcy mężowie, którzy przedsiębrali przeistoczyć kształt swojego państwa, musieli z wielkiémi walczyć trudnościami. Okazuje to historyja. Zawód owych prawodawczych królów, którzy porządek na nowéj podstawie budowali, i szczęścia swoich ludów w ulepszeniach szukali, jest wielką walką przeciw nieustannie ponawiającym się trudnościom. Atoli silna wola, mająca na celu dobro, kończy na zapewnieniu się przyszłości, a monarcha, który poświęca swoje życie, aby pomyślność swich ludów na trwałéj oparł posadzie, znajdzie w sercu swojém pociechę która go nie ominie. Ta jest piérwsza nagroda, którą od Wszechmocnego odbiéra, dopóki czas i wytrwałość jego nie zrządzi skutku jego prac wspaniałomyślnych.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die schöne Calabreserin, oder: Die Liebesproben*, nowa opera we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Przyjaciele mojéj żony*, komedyja we 3 aktach, — i *Polka w seraju*, komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.